



SANKTUARIUM NAJŚWIĘTSZEGO
SERCA PANA JEZUSA
JEZUICKI OŚRODEK MILENIJNY
w Chicago

www.jezuici.org



PIERWSZA NIEDZIELA ADWENTU

28 listopada 2021

Ewangelia: (Łk 21, 25-28. 34-36)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec huku morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie. Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były obciążone skutkiem obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie spadł na was znienacka jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi.

Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym».

PRZEKROCZYĆ KONIEC ŚWIATA

Komentarz do Ewangelii

Unikniemy "tego wszystkiego, co ma nastąpić" jeśli będziemy czuwać i nieustannie się modlić. Jak to możliwe? Modlitwa wprowadza nas w rzeczywistość, którą odsłoni koniec świata. Kiedy modlimy się, to już właściwie doświadczamy końca świata. Ten świat bowiem kończy się, gdy zaczyna się bliskość z Bogiem. Aby spotkać się z Bogiem trzeba przekroczyć granice tego świata, a więc wyjść poza jego koniec. Uczniowie Pana Jezusa mają zupełnie inny stosunek do końca świata - są z nim obeznani i oswojeni. Warto więc być uczniem Jezusa.

Mieczysław Łusiak SJ

**„CO TO ZNACZY „CZUWAM”?
TO ZNACZY: STARAM SIĘ BYĆ
CZŁOWIEKIEM SUMIENIA.
ŻE TEGO SUMIENIA NIE
ZAGŁUSZAM I NIE ZNIE-
KSZTAŁCAM. NAZYWAM PO
IMIENIU DOBRO I ZŁO, A NIE
ZAMAZUJĘ. WYPRACOWUJĘ
W SOBIE DOBRO, A ZE ZŁA STA-
RAM SIĘ POPRAWIAĆ, PRZE-
ZWYCIĘŻAJĄC JE W SOBIE.
TO TAKA BARDZO PODSTAWO-
WA SPRAWA”**

(ŚW. JAN PAWEŁ II)



ROK IGNACJAŃSKI 20 maja 2021 - 12 marca 2022 - 31 lipca 2022

PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH

Poniedziałek - piątek: 8:00, 18:00, 19:00

Środa: 19:00 - nowenna do Matki Bożej

Nieustającej Pomocy

Sobota: 8:00 i 19:00

Niedziela: 8:00, 9:30, 11:00, 13:00, 19:00, 20:30

-=-

Spowiedź św.:

od poniedziałku do soboty - 7:30 i 18:30

w niedzielę - pół godziny przed każdą

Mszą świętą,

W 1. piątek miesiąca - od 17:30 do 20:00

Sanktuarium Najświętszego

Serca Pana Jezusa

Jezuicki Ośrodek Milenijny

www.jezuici.org

5835 W. Irving Park Rd.

Chicago, IL 60634,

tel. 773-777-7000 fax. 773-427-0126

e-mail: agendajomu@gmail.com

Biuro czynne:

od poniedziałku do soboty: 15:30 - 20:30

Sacred Heart Mission House

4105 N. Avers Ave.,

Chicago, IL 60618

tel. 773-588-7476; fax 773-588-6517

Rektor Sanktuarium i Przełożony Jezuitów

o. Tomasz Oleniacz, SJ (773-588-7476 - wew. 224)

o. Marek Janowski, SJ (773-588-7476 - wew. 227)

o. Jerzy Brzóska, SJ (773-777-7000 - wew. 121)

br. Adam Poręba, SJ (773-777-7000 - wew. 122)

Redakcja Radia DEON:

tel. 773-283-2425 fax. 773-283-2435

e-mail: redakcja@radiodeon.com

www.deon24.com

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH

I Niedziela Adwentu - 28 listopada

8:00 Zbiorowa

9:30 Zbiorowa

11:00 O spokój duszy dla: Jana i Katarzyny Grabias, Kazimierza Lalika, Józefa Palonka, Edwarda Bosiaka oraz wszystkich zmarłych z rodziny: Grabiasów, Lalików, Palonków, Bosiaków i Kościków

13:00 + + Edward i Irena Misiaszek

19:00 Wypominki

20:30 Za wstawiennictwem św. Józefa w intencji córki Julii o Dary Ducha Świętego, opiekę Maryi oraz o dobrego męża

Poniedziałek - 29 listopada

8:00 Zbiorowa

18:00 + wujek - Józef Nowak

19:00 Wypominki

Wtorek - 30 listopada

8:00 Zbiorowa

18:00 O wieczne zbawienie dla Renaty

19:00 Wypominki

Środa - 1 grudnia

8:00 Za Dobroczyńców JOM

18:00 + Józef Kosek o zbawienie wieczne

19:00 Zbiorowa

Czwartek - 2 grudnia

8:00 Zbiorowa

18:00 O spokój duszy Sylwii

19:00 Zbiorowa

I Piątek - 3 grudnia

8:00 Zbiorowa

18:00 Zbiorowa

19:00 Wynagradzająca Najświętszemu Sercu Pana Jezusa

I Sobota - 4 grudnia

8:00 Zbiorowa

19:00 Zbiorowa

TRANSMISJE INTERNETOWE:

1. wchodzimy na kanał youtube

2. wpisujemy w wyszukiwarce „jezuici chicago”

3. pojawi się aktualny obraz z kaplicy, tzw. transmisja na żywo.

Każdą transmisję można odtworzyć cofając czerwony pasek u dołu ekranu aż do 12 godzin.

Intencje Papieskiej Światowej Sieci Modlitwy



Listopad 2021 - Intencja powszechna: **Osoby cierpiące na depresję.**

Módlmy się, aby osoby cierpiące na depresję albo burnout znajdowały u wszystkich wsparcie i światło, otwierające na życie.

Grudzień 2021 - Intencja ewangelizacyjna: **Katecheci.**

Módlmy się za katechetów, powołanych do głoszenia Słowa Bożego - aby byli jego odważnymi i kreatywnymi świadkami z mocą Ducha Świętego.

POSTANOWIENIA NA ADWENT

Adwent tradycyjnie rozumiany jest jako czas postanowień. Wielu z nas podejmuje wtedy decyzję, aby z czegoś zrezygnować lub powziąć jakiś dodatkowy wysiłek. Warto zrobić to dobrze.



Jakie mamy postanowienia?

Co najczęściej postanawiamy? Każdy z nas pewnie odnajdzie w tej krótkiej liście jakieś swoje postanowienie z przeszłości: nie jeść słodczy, chodzić na roraty, więcej się modlić, pomagać mamie, czytać Pismo Święte. Czy takie postanowienia są dobre? Jakże właściwie powinny one być?

Cechy dobrych postanowień

Po pierwsze, postanowienia powinny być realne. Muszą to być takie, abyśmy potrafili je wypełnić, mieli na to rzeczywistą szansę. Postanowienie powinno być możliwe do wypełnienia, ale zarazem nie może być za łatwe, ma być pewnym wysiłkiem, trudem, czymś więcej niż to, co robimy na co dzień.

Po drugie, postanowienie powinno być konkretne. Musimy mieć jakieś kryterium, po którym poznamy, że zostało ono wypełnione. Nie wystarczy powiedzieć sobie, że będę bardziej święty, będę się więcej modlił, bo skąd się dowiem, że już jest to „bardziej” i „więcej”? By móc ocenić postępy w naszym postępowaniu i stopień wypełnienia postanowienia, musimy je precyzyjnie określić, np. przeczytam rozdział Pisma Świętego każdego dnia. Wtedy pod koniec dnia będziemy wiedzieć, czy udało się prze-

czytać rozdział (bo wiemy, ile to jest i jak to zweryfikować), czy nie.

Po trzecie, postanowienie powinno być naszym własnym postanowieniem. Nie narzuconym przez kogoś czy przejętym od koleżanki, ale naszym, dostosowanym do nas. Sami znamy siebie zwykle najlepiej – stąd lepiej samodzielnie dobierać postanowienia pod kątem swoich preferencji, predyspozycji i akceptowanego stopnia trudności.

Po czwarte, musimy widzieć cel postanowienia. Ono musi nas ubogacać, powodować wzrost naszej wiary i miłości do Boga. Musi nas mobilizować do nowego spojrzenia na Kościół, na nas samych, na nasze relacje.

A w Adwencie ma nas dobrze przygotować na czas Świąt Bożego Narodzenia.

I po piąte, warto korzystać ze wsparcia innych. Kiedy już wybierzemy postanowienie, warto o nim opowiedzieć bliskim oraz poprosić, by nas mobilizowali w wytrwaniu w nim.

Korzyści

Co nam da powzięcie postanowienia i próby jego wypełnienia? Czy w ogóle warto się z tym męczyć? Zdecydowanie tak! Podejmowanie i trzymanie się postanowień uczy nas samodyscypliny, wytrwałości, trenuje silną wolę, pomaga nam wykształcić różne dobre nawyki. Wzbogaca nas samych, a co za tym idzie przekłada się na nasze relacje z ludźmi i Bogiem. Dzięki duchowym praktykom rozwijają naszą wiarę, pomagają walczyć ze słabościami i nadrabiać różnorodne zaniedbania.

Pomagają nam nowo spojrzeć na naszą codzienność i to, co nas otacza. I na koniec podnoszą nasze poczucie własnej wartości i cementują poczucie kontroli oraz zaufania Bogu. Zaufania, bo nawet, gdy coś nie wyjdzie, jest z nami Bóg, który w zamian za nasze trudy obficie darzy nas łaską.

Źródło: Justyna Kapłańska - www.opoka.org.pl

Ignacy podupada na zdrowiu i wraca do rodzinnej Loyoli

Kiedy mieli przed sobą jeszcze trzy lata zgłębiania wiedzy teologicznej, Magister Ignacy zaczął poważnie podupadać na zdrowiu. On sam twierdzi, że miał kłopoty z żołądkiem: mniej więcej co dwa tygodnie nachodziły go silne ataki bólu, po których następowała gorączka. Pewnego razu bolesny skurcz nie opuszczał go przez całe szesnaście godzin. Autopsja pokaże, że chorował na kamicę żółciową, która była powodem tych nawracających i niezwykle bolesnych ataków.

Tymczasem lekarze bezskutecznie stosowali najróżniejsze leki i pozostało im jedynie wypróbowanie pewnej cudownej metody cieszącej się wielkim poważaniem od czasów starożytności i polegającej na dobroczynnym działaniu klimatu rodzinnych stron.

Tym razem Ignacy „dał się przekonać swoim towarzyszom”, którzy oprócz kwestii zdrowotnych przedstawili mu również inne argumenty: mógłby odwiedzić rodziny towarzyszy pochodzących z Hiszpanii i załatwić dla nich kilka spraw. Uspokajała go stanowczość ślubów złożonych na Montmartrze, o których wspomina właśnie na tym etapie Autobiografii.

Tak więc na wiosnę 1535 roku, po trzynastoletniej nieobecności, Ignacy miał powrócić do rodzinnego kraju. Po podjęciu tej częściowo wymuszonej decyzji w jego umyśle zaczęło kiełkować nowe uzasadnienie dla podróży – bardzo osobiste i skrywane przed innymi. Pojawiając się w Azpeitii i Loyoli, będzie mógł odmienić swój dawny wizerunek człowieka dumnego i próżnego, bohatera niejednego skandalu.

Wiemy, że 28 marca był jeszcze w Paryżu. List napisany przez magistra Franciszka Ksawerego do rodziny w Hiszpanii i wręczony Ignacemu nosi datę 25 marca. Kiedy był już gotowy do wyjazdu, do jego uszu dotarła niepokojąca wiadomość: ktoś złożył na niego donos u głównego inkwizytora Paryża – tego samego, do którego on sam doprowadził niejedną osobę dyskretnie wyrwaną z kręgów, w których z pobłażliwością traktowano protestantów. Nie da się ukryć, że w ogólnej atmosferze strachu i podejrzliwości na wszystko patrzono przez lupę, również na odprawiane w sekrecie Ćwiczenia duchowne i na tajemnice łączące grupę „iñigistów”.

Miona, dawny spowiednik Iñiga z Alkali, który obecnie przebywał w Paryżu, zapewne nie mógł się tam czuć szczególnie bezpieczny. To samo można powiedzieć o pewnym niewysokim człowieczku z Majorjki, który nauczał matematyki i równocześnie studiował teologię. Miał kontakty z grupą „iñigistów”, której członkowie otwarcie próbowali wciągnąć go w swe szeregi, jednak on na razie mocno się opierał. Pewnego razu, kiedy wracał



do zdrowia po poważnej chorobie, odwiedził go Iñigo. Podczas tej wizyty rekonwalescent wyznał starszemu koledze, jak bardzo obawiał się śmierci. Stanowcza odpowiedź gościa zrobiła na nim wielkie wrażenie: „Ja od piętnastu lat już się jej nie boję”. Jednak nawet to nie wystarczyło, żeby rozwiać jego wątpliwości co do prawowierności poglądów oraz niepewnej przyszłości grupy „iñigistów”. Ignacy, którego uwadze oczywiście nie umknął ten brak zaufania, pewnego dnia zamknął się z opornym kolegą z Majorjki w kaplicy Saint-Etienne-des-Gres, chcąc spróbować rozproszyć jego obawy. Zwierzył mu się ze swoich projektów, opowiedział nawet o śledztwach przeprowadzonych w Alkali i w Salamance, których wyniki poświadczyły jego całkowitą niewinność. Ale wszystkie te argumenty na nic się zdały. Po opuszczeniu kościoła uparty oponent pożegnał się z natrętem, wyciągając w jego stronę trzymany w ręce Nowy Testament i wypowiadając te oto słowa: „To tę księgę pragnę naśladować. Nie mam pojęcia, dokąd zmierzacie wy... w każdym razie, zostawcie mnie raz na zawsze w spokoju!”. Niedługo potem zostanie kanonikiem w swoim rodzinnym kraju, choć jego dusza nie zazna spokoju. Wiele lat później spotka się z Ignacym w Rzymie. W 1545 roku zostanie jezuitą i odtąd będzie jednym z jego najbardziej oddanych wielbicieli. Człowiekiem tym był Hieronim Nadal.

Nadal nie był jedyną osobą, która traktowała Iñiga podejrzliwie i z rezerwą. Również do Nawarry dotarły alarmujące wieści na temat przystania Franciszka Ksawerego do jego grupy. Nic więc dziwnego, że w gorącej atmosferze Paryża Iñigo stał się przedmiotem poważnych podejrzeń.

I tym razem z własnej inicjatywy zgłosił się do inkwizytora, fray Valentina Lievína. Powiedział, że właśnie wyrusza w podróż (żeby nikomu nie przyszło do głowy, że jego wyjazd to ucieczka) i „że ma towarzyszy”. Mam wrażenie, że głównie z uwagi na nich i na swoją pozycję przewodnika grupy wymógł na inkwizytorze, żeby wydał wyrok w jego sprawie. Lievín nie przejął się zbyt donosem, który rzeczywiście otrzymał, ale za to bardzo chciał zobaczyć „pisma zawierające Ćwiczenia”. Po ich przeczytaniu gorąco je pochwalił i poprosił Ignacego o kopię, którą bez większych trudności otrzymał. Niestety, nigdy nie udało się odnaleźć tego egzemplarza, który pokazałby, na jakim etapie znajdował się w owym momencie tekst Ćwiczeń duchownych. Tymczasem Iñiga nie zadowolili ustne pochwały i nie przestał nalegać – pragnął uzyskać oficjalny wyrok. Wobec oporów Lievína przyprowadził z sobą notariusza i świadków i kazał spisać stosowny protokół. Jak widać, jeżeli chodzi o prawomyślność poglądów, Iñigo nie miał zamiaru wystawić swego dobrego imienia na żadne ryzyko.

W ostatnich dniach marca, po siedmiu latach pobytu w Paryżu, nasz drobny Bask opuścił stolicę Francji, do której więcej już nie powróci. Pożegnał się z przyjaciółmi, umówiwszy się z nimi na spotkanie w Wenecji, dokąd mieli

wyruszyć 25 stycznia 1537 roku, w dzień nawrócenia św. Pawła. Iñigo darzył swoich towarzyszy tak wielkim zaufaniem, że nie zawahał się zostawić ich na całe dwa lata pod opieką Fabera.

Iñigo po raz kolejny wyruszał w drogę sam, choć tym razem nie na piechotę: „dosiadł [...] małego konika, którego mu kupili towarzysze, i samotnie wyruszył do swej ojczyzny. W drodze poczuł się dużo lepiej”. Reszta przyjaciół została w Paryżu, żeby kontynuować naukę. Wszyscy mieli się ponownie spotkać w o tyle rzeczywistym, co symbolicznym miejscu – w Jerozolimie. Marzyli o utopii, tymczasem zaledwie kilka tygodni później, w Londynie, miał umrzeć Tomasz More, człowiek, dzięki któremu to uwodzicielskie słowo stało się sławne. Utopia, czyli coś nieosiągalnego, co jednak przyciąga człowieka i popycha go do jego zdobycia, o ile tylko napotka na podatny grunt niezaspokojonych pragnień i nadziei.

Tak oto w życiu Iñiga otwiera się excursus, czyli chwilowe zboczenie z obranej drogi, ale wcale nie miał zamiaru dać się rozleniwzić w ciepłe domowego ogniska. Po drodze ma dużo czasu na rozmyślanie i na podjęcie decyzji odnośnie do celów, jakie miały przyświecać powrotowi do domu, i do sposobu, w jaki powinien się tam zachować. Jego „wolność od” nie jest w najmniejszym stopniu zagrożona, jednak postanawia nie zatrzymywać się w rodzinnym domu-warowni, w którym z tak wielką ochotą przyjąłby go brat Martín, gdzie tak troskliwie zaopiekowałaby się nim bratowa, doña Magdalena. Tymczasem jego „wolność do” wymaga czegoś bardzo oczywistego, czego jednak jego bliscy nie będą w stanie pojąć – ma pozostać tym, kim jest obecnie, i to z taką samą naturalnością i pewnością siebie, z jaką był tym, kim był dawniej. Od okresu spędzonego w Manresie mieszkał w wielu szpitalach Europy. Dlaczego więc nie poprosić o schronienie w którymś z tamtejszych szpitali, jak zrobiliby każdy inny ubogi wędrowiec? Pomyślał o Szpitaliku św. Magdaleny w Azpeitii. Żeby zapewnić sobie niezależność i uniknąć rodzinnej presji, postanowił pojawić się tam nagle i bez uprzedzenia.

Zamiar ten jednak nie całkiem się powiódł, gdyż jakiś człowiek rozpoznał go w okolicach Bajonny. Wiadomość szybko dotarła do brata Martina, który chciał pokrzyżować jego plany. Od tej chwili obaj bracia rozpoczną całą serię przebiegłych strategicznych ruchów, będą prowadzić podchody godne wilków widniejących w ich rodzinnym herbie. Iñigo okazał się przebieglejszy.

Dotarłszy do Guipúzcoi, zjechał z głównej drogi i ruszył dalej nieuczęszczanymi skrótnymi, „drogą przez góry, która była bardzo odludna”. Jechał przez niegościnnie ostępy cieszące się złą sławą z powodu grasujących tam złodziei i morderców. Natknął się na dwóch zbrojnych ludzi, którzy minawszy go, niemal natychmiast zawrócili i przez jakiś czas podążali za nim w pośpiechu. Wyznaje, że „zaczął się trochę bać”. W takich przypadkach najlepszym rozwiąza-

niem jest rozmowa. W ten sposób dowiedział się, że są to ludzie jego brata Martina i że zostali przez niego wysłani, żeby go odnaleźć. Szczęśliwie Iñigowi udało się posłać ich przodem i pojechać dalej samemu. Wyjadą po niego raz jeszcze z zamiarem doprowadzenia do rodzinnego domu.

W 1595 roku Potenciana Loyola, nieślubna córka brata Pedra, proboszcza, wspominać będzie pewien barwny epizod z tej podróży prowadzącej przez górskie szlaki, której trasa została z czasem precyzyjnie ustalona i naniesiona na mapę górzystej Guipúzcoi. Otóż Iñigo zatrzymał się na noc w gospodzie w Iturrioz, która była obowiązkowym punktem postoju na otaczającym ją pustkowiu i jedynym miejscem wytchnienia dla zdrożonych wędrowców. Właścicielka nie rozpoznała podróżnego, który wyznał, że jest z Azpeitii, ale wspomniała o nim innemu klientowi jeżdżącemu często po towary, w które zaopatrywał Azpeitię. Okazał się nim syn Maríi Garin, mleczny brat Ignacego. Nazywał się Juan Eguibar. W towarzystwie ciekawskiej gospodyni mógł przyjrzeć się tajemniczemu gościowi przez uchylone drzwi pokoju. Zobaczył go, jak modli się na kłęczkach w swojej izbie. Rozpoznał Iñiga.

Eguibar, nie tracąc czasu, wrócił do Azpeitii, żeby obwieścić rodzinie Loyolów pomysłą nowinę. Obawiając się, że jeśli wyjadą mu na spotkanie, Iñigo mógłby zawrócić, Martín wysłał sprytnego księdza Baltasara Gargarę, żeby stwierdził, czy rzeczywiście chodzi o Iñiga, a gdyby tak było, żeby spróbował sprowadzić go do domu. Gargarza z łatwością wykonał pierwszą część zadania, jednak z drugiej musiał zrezygnować, Iñigo bowiem stanowczo zabronił mu sobie towarzyszyć. Tak więc Iñigo pojechał przodem, podczas gdy don Baltasar podążał w ślad za nim, obserwując z oddali wszystkie jego ruchy. W pewnym momencie samotny jeździec zboczył za bardzo w prawo. Do dziś w jednym z okolicznych domów przetrwała legenda o tym, jak Ignacy wstąpił tam, żeby spytać o drogę. Miał wszystko świetnie zaplanowane – chciał dojechać do Azpeitii od strony Lasao, żeby trafić prosto do Szpitala św. Magdaleny położonego na wschodnich rubieżach miasteczka. Rodzinny zamek znajdował się na zachodzie, dokładnie po przeciwnej stronie.

Wreszcie oddychał powietrzem rodzinnych stron, niewidzianych od wiosny 1522 roku. Również Azpeitia będzie się musiała przyzwyczaić do widoku nowego Iñiga. Nie był już śmiałym zbrojnym młodzieńcem z dawnych czasów, tylko wychudzonym i schorowanym mężczyzną, całkowicie bezbronnym. W każdym razie jego wielkie plany nie obniżyły lotów, choć trzeba przyznać, że uległy istotnej przemianie.

Na podstawie książki: José Ignacio Tellechea Idígoras, Ignacy Loyola. Sam i na piechotę”



Św. Franciszek Ksawery, patron misjonarzy katolickich

Franciszek urodził się 7 kwietnia 1506 roku na zamku Xavier (Hiszpania). Jego ojciec był doktorem uniwersytetu w Bolonii. Zanim święty został misjonarzem w dalekich Indiach, na Molukach, Cejlonie i Japonii, przebył długą duchową drogę. W domu rodzinnym otrzymał staranne wychowanie religijne. Każdego dnia wieczorem wszyscy domownicy modlili się przy krzyżu w zamkowej kaplicy. Gdy miał 9 lat zmarł mu ojciec. W roku 1525 został wysłany na studia do Paryża, by po ich zakończeniu i przyjęciu święceń kapłańskich objąć probostwo w Pampelunie. W Paryżu zetknął się ze Ignacym Loyolą. Franciszek poznał tego wzbudającego zaciekawienie Baska dzięki Piotrowi Favrowi, z którym nasz święty dzielił pokój.

Przełomowym doświadczeniem w życiu św. Franciszka Ksawerego były trzydziestodniowe Ćwiczenia duchowne odprawione pod kierunkiem samego Ignacego. Był to czas duchowej walki. Po zakończeniu rekolekcji dołączył do grona pierwszych towarzyszy, z którymi złożył śluby czystości i ubóstwa w kaplicy na Montmartre w Paryżu 15 sierpnia 1534 roku. Odtąd udziałem przyjaciół w Panu było doświadczenie "jedności serc i umysłów". W roku 1537, razem z innymi współbraćmi, przyjął święcenia kapłańskie i zaczął z wielkim powodzeniem głosić kazania na terenie Włoch.

Franciszek Ksawery, doświadczony przebaczącej miłości od Jezusa, pragnął dzielić się nią z wszystkimi ludźmi. Odkrył, że Bóg pragnie, by wszyscy zostali zbawieni, dlatego jezuita chciał dzielić się z nimi największym skarbem swego serca - Jezusem. Chciał być "loco por Cristo", szalonym dla Chrystusa! W marcu 1540 roku Franciszek Ksawery na prośbę Ignacego, który nie był jeszcze wybrany na generała, udał się do Portugalii, skąd 7 kwietnia 1541 wyruszył na misję do Indii. Jak głębokie było doświadczenie jedności serc pierwszych jezuitów świadczy męstwo Franciszka, z jakim znosił rozłąkę z nimi, gdy był już na misjach. Radował się i cieszył, czytając kolejny raz listy, które docierały do niego z Rzymu.

Pan Jezus był z Franciszkiem gdy głosił kazania i nauczał katechizmu dzieci w Indiach, gdy śpiewał dla nich modlitwę "Ojcze nasz" i recytował "Credo". Duch Święty na co dzień udzielał mu daru szybkiego uczenia się języków obcych, ale jednak najważniejszy był język miłości! Doświadczał żywej obecności Trójcy Świętej, w Imię której udzielał chrztu świętego dziesiątkom tysięcy ludzi. Bywało, że jednego dnia ochrzcił 200 osób, starszych oraz dzieci.

Dzisiaj już nie pojmujemy, jak wielkie było pragnienie świętego z zamku Xavier, by ogień Bożej miłości objął cały świat! Dużo piszemy i mówimy o potrzebie zrozumienia zjawiska wielokulturowości i o dialogu. Podobni jesteśmy do owych paryskich profesorów z Sorbony, pełnych ludzkiej wiedzy, a nie Bożej mądrości! Do nich apelował ojciec Franciszek Ksawery, by wreszcie otworzyli swoje serca na wolę Pana względem nich. Pragnął, by wszyscy ludzie, którzy odkryli jak bardzo zostali

obdarowani przez Chrystusa, umieli hojnie odpowiedzieć na wezwanie Króla wieków. Ze strony św. Franciszka była to odpowiedź całkowicie bezinteresowna.

Wyraził to nasz Święty w swojej ulubionej modlitwie:

Dlaczego Cię kocham?
Nie dla nagrody
kocham Cię, mój Panie!
Lecz tak, jak Ty mnie
ukochałeś, Boże,
chcę Ciebie serce
kochać, ile może!
Tyś Król mój, Bóg mój,
jedyna ostoją!
Innej pobudki
nie zna miłość moja



Wiemy z różnych świadectw, jak dramatyczne były ostatnie tygodnie i godziny w życiu św. Franciszka. Umierał wyczerpany gorączką i opuszczony na wyspie Sancjan. U wrót chińskiego imperium strudzony misjonarz oddał ducha Bogu. Dla Niego poświęcił wszystkie talenty i zdolności walcząc do końca pod Sztandarem Krzyża. Resztką sił modlił się pewnie słowami modlitwy Anima Christi: w godzinie śmierci mojej wezwij mnie i każ mi przyjść do siebie, abym ze świętymi Twymi chwalił Cię. Miało to miejsce 3 grudnia 1552 roku. Tego dnia jego najbliżsi zauważyli krople krwi na twarzy Ukrzyżowanego z kaplicy na zamku Xavier, gdzie przyszedł na świat.

Franciszek Ksawery został kanonizowany przez papieża Grzegorza XV w 1622 roku. Nasz Święty był ziarnem, które wrzucone w brudzę świata przyniosło i wciąż przynosi obfity owoc, porywając wielu młodych do pójścia za Jezusem.

Źródło: *deon.pl*

Święty Franciszku Ksawery, Ty pozwoliłeś, by w Twoim sercu płonął ogień miłości do Jezusa Chrystusa, który przemienia, wrywa z bylejakości i otwiera przed nami nowe perspektywy działania Bożej łaski. Wyprasza nam u Boga gotowość hojnego odpowiadania na Jego miłość do każdego z nas.

OGŁOSZENIA

Dzisiaj rozpoczynamy Adwent – czas radosnego przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia. W okresie Adwentu zapraszamy na Roraty: Msze Święte roratnie odprawiamy w dni powszednie o godz. 19:00.

W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu obchodzimy: we wtorek św. Andrzeja, Apostoła; w środę św. Edmunda Campiona, Roberta Southwella, męczenników (SJ); w piątek św. Franciszka Ksawerego (SJ); w sobotę św. Barbary.

Rekolekcje adwentowe pt "Przyjmij, przekaz, zaufaj - Trzy kroki z Maryją" odbędą się w naszym Ośrodku od 12 do 15 grudnia. Głóścic będzie o. Jarosław Mikuczewski SJ. Ze spowiedzi przedświątecznej warto skorzystać już wcześniej i nie zostawiać jej na ostatnią chwilę.

Jeszcze tylko do wtorku włącznie modlimy się za zmarłych w naszych Mszach św. „wypominkowych” o godz. 19:00.

W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, piątek i sobota miesiąca. W czwartek po Mszy św. wieczornej - Godzina św.; w piątek o godz. 18:00 Msza św. wynagradzająca Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Spowiadamy przed Mszą św. poranną od godz. 7:30 i po południu od godz. 17:30; w sobotę rano zapraszamy szczególnie mężczyzn na spotkania Męskiej Wspólnoty Różańcowej, które odbędą się po Mszy św. o godz. 8:00, natomiast po południu o godz. 17:00 zapraszamy na Mszę św. za chorych.

Dzisiaj okazja do nabycia świeczek na Stół Wigilijny. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na wsparcie Domu Samotnej Matki w Chicago.

Także dzisiaj, Zrzeszenie Literatów Polskich im. Jana Pawła II oraz Teatr „Rzepicha” z kapelą zapraszają na patriotyczną biesiadę poetycko – muzyczną. Spotkanie odbędzie się o godz. 14:15 w auli JP II.

W biurze Ośrodkowym oraz przy wyjściu można już nabyć chrześcijańskie kartki na Boże Narodzenie i opłatki świąteczne.

Dostępne są także kalendarze JOM na 2022 r. Do osób, które są w naszej bazie danych, zostały już wysłane pocztą i powinny dotrzeć do adresatów w najbliższych dniach.



W każdą niedzielę zapraszamy:
do kawiarenki (od 10:00 do 15:00)
oraz
do biblioteki
(od 10:00 do 13:00)



Sponsorem ciast jest Smakowski Deli



Czwartek przed I piątkiem miesiąca
GODZINA ŚWIĘTA 20:00 - 21:00



APOSTOLSTWO
MODLITWY

w każdy I wtorek miesiąca godz. 19:00

Modlitwa Taizé
II sobota 20:00 - 21:15



Wspólnota Życia Chrześcijańskiego w Chicago
Polish Christian Life Community
spotkania formacyjne, eucharystia, wspólnota,
apostolstwo, duchowość ignacjańska
<http://chicago.wzch.org>



www.wspolnotajasmin.org

ADOPCJA SERCA tel. 224 603 2237

(proszę zostawić wiadomość)

adopcjasercachicago@gmail.com

SYCHAR KRYZYS MAŁŻEŃSKI



Spotkania w I sobotę (773) 865 4955
godz. 18:30 www.sychar.org

NAPROTECHNOLOGIA - NATURALNA
METODA PLANOWANIA RODZINY
INFORMACJE TEL. 708 983 4158



Grupa wsparcia
dla osób w żałobie

Dzwoń tel. 630 921 1810



NOWA DROGA

6255 W. Belmont Ave. Chicago

AL - ANON OdNowa

sob. 6pm - Tel: 773-663-8287

AA - pt. 20:30, sob. 20:30

NA śr. 20:00, pt. 19:00, sob. 19:00 i niedz. 19:15

WARSZTATY

„12 kroków - ku pełni życia- wreszcie żyć”

Informacje tel. 773 865 4955



Poradnia rodzinna

psycholog Małgorzata Olczak
tel. 773 814 0324

Spotkanie biblijne

czwartek o godz. 20:00
O. Tomasz Oleniacz SJ



Męska grupa różańcowa

I soboty miesiąca 8:00 am
O. Marek Janowski SJ

W każdą niedzielę zapraszamy do kawiarenki (10:00 - 15:00) i do biblioteki (10:00 - 13:00). Sponsor ciast: Smakowski Deli.



Our Services:

- Primary Care • Midwifery • Dental • Counseling
- Substance Use Disorder

PrimeCare offers affordable quality health care for the whole family.

**Our Enrollment Specialists can also assist you in navigating your insurance options*

For more information about our services or to make an appointment call (312) 633-5841.

WHY ADVERTISE IN YOUR LOCAL CHURCH BULLETIN?

GREAT COVERAGE - 97% of all households attending church take at least one church bulletin home every Sunday.

GREAT VALUE - 70% of all households are aware of and look at the advertising in the church bulletin and 68% of households surveyed when making a choice between businesses are inclined to choose the one who advertised in the church bulletin.

Learn More About Advertising In Your Parish Bulletin

Call us at 1-800-621-5197

Email: sales@jspaluch.com



Castle Honda

"See Marian Cierpiala For Your Parish Discount!"
Mowimy Po Polsku!

Call (847) 965-8833 or (312) 316-6673 (cell)

6900 Dempster Street Morton Grove, IL

✂ Please Cut Out This "Thank You Ad" and Present It The Next Time You Patronize One of Our Advertisers

Thank You

Thank you for advertising in our church bulletin. I am patronizing your business because of it!

Ed the Plumber
Ed the Carpenter
773.471.1444
Best Work • Best Rates
PARISHIONER DISCOUNT



Consider Remembering Your Parish in Your Will.

For further information, please call the Parish Office.



DO YOU HAVE SALES EXPERIENCE? ARE YOU WELL NETWORKED IN THE LOCAL COMMUNITY?

J.S. PALUCH COMPANY
NATIONAL PUBLISHER OF CHURCH BULLETINS

- Full Time Positions Available with Excellent Earning Potential!
- Medical Benefits, 401K, Life & AD&D Insurance Available
- Excellent Commission Compensation Program

Interested? Call Kay Leane 1.800.621.5197 x2823
or Email Resume to RECRUITING@JSPALUCH.COM

www.jspaluch.com

EARN MONEY!
DO GOOD! MAKE A POSITIVE IMPACT!

Protecting **Seniors**
Nationwide



Medical Alert System

\$29.95/Mo. billed quarterly



- One Free Month
- No Long-Term Contract
- Price Guarantee
- Easy Self Installation

Call Today! Toll Free 1.877.801.8608

Get this weekly bulletin delivered by email - for FREE!



Sign up here:

www.jspaluch.com/subscribe

Courtesy of J.S. Paluch Company, Inc.



UNIA KREDYTOWA TO WIĘCEJ NIŻ BANK!

Służymy Polonii oferując szeroki zakres usług finansowych: konta oszczędnościowe i czekowe, karty VISA, kredyty hipoteczne, pożyczki personalne. Możesz korzystać z naszych usług on-line, dzięki Bankowości Internetowej PSFCU. Dla przedsiębiorców oferujemy kredyty biznesowe i konta bez opłat. Otwórz konto przez internet na stronie www.NaszaUnia.com lub odwiedź nasz oddział w Norridge (4147 N. Harlem Avenue, Norridge, IL 60706, tel. 708-457-0750). **PRZYŁĄCZ SIĘ DO NAS JUŻ DZISIAJ!**



1.855.PSFCU.4U
www.NaszaUnia.com

